

Pitomar, Klajza z majmy

W strachu była klasa cała,
Klajza z majmy się zbliżała.
Kułem dniami i nocami,
Wieczorami i rankami,
Byłem tak przygotowany, że o rany!
O rany?

Klajza z majmy się zbliżał,
Jednak na mnie strach nie działa.
Wyuczłem się co trzeba,
Teraz mogłem się nic nie bać,
Byłem tek przygotowany, że o rany!
O rany?

Zanim majma się zaczęła,
Moja pewność mi minęła.
W głowie miałem kłębowisko,
A po plecach szło mrowisko,
Byłem tak rozdygotany, że o rany!
O rany?

Jednak wyjścia już nie było,
Uciec by się nie zdążyło.
Pani szła - my w wielkiej trwodze,
Ja za panią pierwszy wchodze,
Byłem tak rozdygotany, że o rany!
O rany?

By się dało los odmienić,
Trzeba by trzęsienia ziemi.
Patrze czy się coś nie trzesie,
(We mnie drży już każdy mięsień),
Jestem tak rozdygotany, że o rany!
O rany?